Kokcydiostatyk: antybiotyk czy dodatek paszowy?

osiągnięcia w ostatnim dziesięcioleciu wysokiego stopnia zdrowotnosci i dobrostanu zwierząt w produkcji drobiu. Od czasu do czasu toczona jest dyskusja nad tym, czym właściwie są kokcydiostatyki: dodatkami do pasz lub antybiotykami. Jednak na chwilę obecną wydaje się,

Użycie po raz pierwszy kokcydiostatyku jonoforowego (monenzyny) w latach 70. spowodowało istotny postęp w walce z kokcydiozą. Wcześniej, zachorowania na tę kokocidiozę były częste. Trudniejsze było bowiem zapobieganie i leczenie tej choroby, gdyż były dostępne tylko nie ​​jonoforowe kokcydiostatyki. Były one o wiele mniej skuteczne, gdyż natępowało szybkie uodparnianie pasożytów na tego rodzaju środki.

W Unii Europejskiej obecnie producenci brojlerów powszechnie dodają kokcydiostatyki jonoforowe do pasz dla drobiu, dlatego że zapobiegają one problemom zdrowotnym wywoływanymi przez jednokomórkowe pasożyty Eimeria. Na chwilę obecną Unia Europejska uznaje kokcydiostatyki jonoforowe za dodatki paszowe. Od lat ten temat jest podmiotem okresowo prowadzonych, burzliwych debat. Niektórzy uczestnicy debaty sądzą że byłoby zaliczenie kokcydiostatyków do antybiotyków, gdy inni uważają, że powinny one pozostawać uznawane za dodatki paszowe.

Dlaczego Unia Europejska chce uznawać kokcydiostatyki za dodatek paszowy

Istnieje wiele powodów, dla których Unia Europejska zdecydowała się na przeklasyfikowanie kokcydiostatyków do grupy dodatków paszowych. Kokcydioza jest chorobą endemiczną - pasożyt jest powszechnie obecny (cysty) i jest bardzo odporny na warunki środowiskowe. Ponadto występuje on we wszystkich systemach chowu. Wizyta u weterynarza nie jest konieczna, aby stwierdzenia obecności pasożyta, co również powoduje niepotrzebne koszty procesu produkcji. Uznanie kokcydiostatyków za antybiotyk oznacza również spełnienie surowych wymagań produkcyjnych odnośnie stosowania antybiotyków i ponoszenie niepotrzebnych kosztów. Oprócz tego stosowanie kokcydiostatyków jako dodatków paszowych gwarantuje prawidłowe dawkowanie. Substancję tę można bowiem równomiernie dawkować gdy jest rozproszona w zadawanej paszy, a to zapobiega nadmiernemu lub niedostatecznemu dawkowaniu.

A co ze zwiększaniem uodparniania?

A co ze zwiększaniem uodparniania - opornością pasożyta na kokcydiostatyki jonoforowe i oporność u ludzi? Badania nad ryzykiem stosowania kokcydiostatyków jonoforowych, przeprowadzone przez Norweski Komitet Naukowy ds. Bezpieczeństwa Żywności, wskazują, że stosowanie kokcydiostatyków może prowadzić do zwiększania oporności na środki przeciw kokcydiozie jonoforowej i na antybiotyki - bacytracynę i wankomycynę. A one są wykorzystywane w opiece zdrowotnej ludzi. Norwescy naukowcy zaznaczają, że uzyskali te wyniki z niewielkiej liczby obserwacji, oraz że rząd norweski nie ogranicza stosowania kokcydiostatyków.

Do tej pory nie stwierdzono uodparniania

Kokcydiostatyki jonoforowe są stosowane na całym świecie od lat i do tej pory nie wykryto uodpornienia pasożytów na kokcydiostatyki jonoforowe. Mechanizm działania jonoforów jest unikalny pod względem farmakologicznym, co powoduje że różnią się one całkowicie od antybiotyków ludzkich i zwierzęcych lub tylko antybiotyków ludzkich. Oznacza to, że nie przyczyniają się one do uodparniania ludzi na antybiotyki.

"Bezpieczeństwo antykokcydiastyków jonoforowych jest ponownie sygnalizowane przez fakt, że nie znajdują się na liście antybiotyków medycznie istotnych opracowanej przez Światową Organizację Zdrowia a także listy antybiotyków, które nadzoruje Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt", mówi Rolf Poelstra z Elanco Animal Health, jednego z największych producentów kokcydiostatyków jonoforowych. Jonoforowe kokcydiostatyki stanowią jedno z narzędzi, a nie części problemu, uważa pan Poelstra.

"Zapobieganie kokcydiozie ma kluczowe znaczenie dla lepszej zdrowotności jelita i tym samym wpływa na stan zdrowia zwierząt, lepszego dobrostanu zwierząt, skuteczniejszej obrony przed wtórnymi zakażeniami (i z tego powodu, zmniejszenia użycia antybiotyków) i dobrej konwersji paszy. Krótko mówiąc: zapobieganie kokocydiozie jest niezbędne dla efektywnego, zrównoważonego chowu drobiu, którego bardzo potrzebujemy dla sprostania zwiększającemu się popytowi na drób."

W Norwegii i w Stanach Zjednoczonych stosowanie kokcydiostatyków nie jest normowane

Są kraje, w których stosowanie kokcydiostatyków nie jest już normowane. Dotyczy to w większości przypadków w Norwegii i Stanach Zjednoczonych. W USA znacznie wzrosła produkcja drobiu w tak zwanych łańcuchach wolnych od antybiotyków. Z uwagi na fakt, że w USA kokcydiostatyki uznane są za antybiotyki, nie są one stosowane w tych łańcuchach. Europejscy hodowcy brojlerów nie chcą środków, które zakazywały by dodawania kokcydiostatyków do pasz. Wśród innych zagadnień wskazują na koszty chowu brojlerów bez kokcydiostatyków w USA, które nie zawsze są korzystne.

"Zakaz stosowania kokcydiostatyków nie przyczynia się do efektywnej, zrównoważonej produkcji pasz"

Zrównoważona produkcja to nie tylko produkcja przyjazna dla środowiska. Kierowanie uwagi na efektywność oraz na dobrostan ludzi i zwierząt są także bardzo ważne - uważa Matthew J Salois. Jest on głównym ekonomistą Amerykańskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynaryjnych, który prowadził badania nad zrównoważeniem wolnych od antybiotyków łańcuchów produkcji drobiu w Stanach Zjednoczonych. Według jego opinii, nie istnieje zrównoważony rozwój. W Stanach Zjednoczonych wolna od antybiotyków produkcja drobiu oznacza również brak kokcydiostatyków. Obecnie, te wolne od antybiotyków łańcuchy stanowią prawie połowę produkcji drobiu w USA.

Co z dobrostanem zwierząt w łańcuchach wolnych od antybiotyków?

"Śmiertelność mówi wiele o dobrostanie zwierząt w kurnikach. Od lat obserwujemy spadek śmiertelności w chowie drobiu. Jednak od 2013 r. następuje powolne zwiększanie wartości wskaźnika śmiertelności. Powodem tego wzrostu sa łańcuchy wolne od antybiotyków . W tych łańcuchach bowiem średni wartość wskaźnika śmiertelności wynosi obecnie 5,5%, w porównaniu z 3-3,5% w produkcji konwencjonalnej.

Zaobserwowaliśmy znacznie więcej problemów zdrowotnych w łańcuchach wolnych od antybiotyków. Dla przykładu: 3,5 raza większe pogorszenie rogówek brojlerów z powodu obecności amoniaku w powietrzu, 1,4 raza więcej uszkodzeń poduszek w łapkach kurzych i 1,5 raza większej liczby problemów z oddychaniem. Te trzy stany są nie tylko bardziej powszechne w kurnikach drobiu chowanego w systemach wolnych od antybiotyków ale są one także znacząco bardziej poważniejsze. "

Co z punktu widzenia środowiska?

"Z powodu wydłużonego okresu wzrostu i niższego wskaźnika konwersji paszy, produkcja drobiu w łańcuchach wolnych od antybiotyków jest znacznie mniej efektywna. W połączeniu z wyższym wskaźnikiem śmiertelności oznacza to, że należy utrzymywać znacznie więcej brojlerów, dla odpowiedniego zaspokojenia popytu na mięso drobiowe. Wyliczyliśmy, że z tego powodu potrzeba by było chować o 680 do 880 milionów więcej brojlerów do wytworzenia wystarczającej ilości mięsa dla amerykańskich konsumentów, gdyby cała produkcja drób byłaby realizowana łańcuchach wolnych od antybiotyków. Jest szokujące, gdy te skutki przełożymy na dodatkowe zużycie pasz, wody i ziemi dla tych kurczaków. Szczególnie gdy sobie uświadomimy, że popyt na żywność będzie gwałtownie wzrastał w nadchodzących latach. "

Czy jest oczywiste, że przedsiębiorcy którzy zdecydowali się na uczestnictwo w łańcuchach wolnych od antybiotyków, muszą być efektywni ekonomicznie?

"Brakuje także zrównoważenia ekonomicznego. Przedsiębiorcy, którzy produkują drób w łańcuchach wolnych od antybiotyków, otrzymują wyższą cenę za swoje zwierzęta, ale muszą też radzić sobie z dużo wyższą ceną zakupu. Ponadto zauważyliśmy, że w ciągu ostatnich kilku lat coraz bardziej maleje różnica cen między łańcuchami wolnymi od antybiotyków i lańcuchami konwencjonalnymi. Wynika to z trudności w osiąganiu przyrostów tuszy drobiu w łańcuchach wolnych od antybiotyków ."

Zapotrzebowanie konsumentów na drób z łańcuchów wolnych od antybiotyków jest oczywiście duże. Czy nie lepiej byłoby zaakceptować tę formę produkcji?

"W końcu pozostaje pytanie, czy jest to naprawdę to, czego oczekują konsumenci. Uważamy, że wielu konsumentów jest zdezorientowanych. Wskazuja na to wyniki badania. Wydaje się, że wielu konsumentów uważa, że ​​konwencjonalne kurczaki zawierają antybiotyki i hormony. Dlatego wybierają mięso z etykietą wolne od antybiotyków”. Jeśli chodzi o nas, stosowanie antybiotyków dla chorych zwierząt nie powinno być częścią marketingu odnoszącego się do mięsa drobiowego. Lepiej pozwolić konsumentowi wybierać dobrostan zwierząt i zrównoważony rozwój. Są to tematy, które dotyczą praktych stowanych obecnie przez producentów brojlerów."

Obecna jest stale powtarzana pogłoska, że ​​kokcydiostatyki będą stopniowo wycofywane. Nie wiadomo, skąd pochodzi ta pogłoska lubnie jest to fałszywka. Unia Europejska uregulowała stosowanie kokcydiostatyków w rozporządzeniu nr 1831/2003. Zawiera ona wyni pracy w zakresie aktualizacji rozporządzenia, w którym nakreślono stosowanie dodatków paszowych, jak też stosowanie kokcydiostatyków.

Eurodeputowana Annie Schreijer-Pierik (CDA) uważa, że ​​ jest ważne, aby producenci brojlerów w UE mogli nadal stosować kokcydiostatyki w paszach. Kiedy napisano projekt Europejskiego Jednolitego Planu Działania odnośnie Uodparniania na środki przeciwdrobnoustrojowe, pani Schreijer zaproponowała we wrześniu poprawkę, zapewniającą dostępność czynników przeciwko niektórym pierwotniakom, takim jak kokcydia. Poprawka posła Schreijera została zaakceptowana przez Parlament Europejski i została włączona do rezolucji dla Komisji Europejskiej.

Pani Schreijer uważa, że ​​niepotrzebne ograniczenie kokcydiostatyków może nawet przynieść efekt przeciwny do zamierzonego, gdyż brojlery, które nie otrzymują kokcydiostatyków w paszach, częściej chorują. "Może to w sposób niezamierzony prowadzić do zwiększonego ryzyka zakażenia ludzi niebezpiecznymi bakteriami, takimi jak salmonella i drobnoustroje zawartych w żywności" - mówi. Podkreśla, że ​​wysoce ceni sobie zapobieganie uodparnianiu na antybiotyki. "Uważnie śledzimy debatę na ten temat. Ważniejsze jest jednak stymulowanie redukcji antybiotyków w sektorze ludzkim od zakazywania dodatków paszowych, a tym samym zwiększenia ryzyka związanego z bezpieczeństwem żywności poprzez wzrost np. Salmonelli lub większe uzależnienie od krajów trzecich, na przykład w przypadku piersi kurczaka." Schreijer oczekuje na propozycje zmiany rozporządzenia UE w sprawie dodatków paszowych i jeśli to będzie konieczne, podejmie adekwatne działania w przypadku gdy takowa propozycja będzie ograniczać stosowanie kokcydiostatyków.

W chwili obecnej nie ma żadnych sygnałów, że Komisja Europejska planuje usunąć kokcydiostatyki z listy dodatków paszowych. Są interesariusze, takie jak Federacja Weterynarzy Europy (FVE), którzy tego się domagają. Organizacja ta uważa, że ​​kokcydiostatyki nie powinny być klasyfikowane jako dodatki paszowe. Według FVE bardziej uzasadnione jest zezwolenie na stosowanie kokcydiostatyków, w takich przypadkach, kiedy weterynarz przepisuje je jako antybiotyk. Może to pomóc w ograniczeniu uodparniania pasożytów Eimeria na pewne typy kokcydiostatyków.

W tak zwanym dokumencie pozycyjnym Federacja Weterynarzy Europy wskazuje także, że kokcydiostatyki jonoforowe mogą być stosowane w przyszłości w opiece zdrowotnej dla ludzi w przypadku zwalczania raka. Niektóre badania wskazują, że monensyna stosowana jako śrdek przeciwko kokcydiozie, wykazuje działanie hamujące dla rozwoju komórek raka nerki.

*Przeczytaj także: Spór o kokcydiostatyki u drobiu*

Pasożyty Eimeria zagrażają wszystkim stadom brojlerów

Pasożyty typu Eimeria mogą powodować kokcydiozę. Pasożyt ten jest powszechnie obecny i trwa w formie (tzw. oocyst), która jest bardzo odporna na czynniki środowiskowe. Dalszy rozwój oocysty odbywa się poza brojlerami w formie przetrwalnikowej, które mogą przetrwać w odchodach przez tygodnie a w glebie przez miesiące.

Kokcydioza to nazwa zbiorcza wielu infekcji przewodu pokarmowego u drobiu, z których każdy jest spowodowany innym typem Eimeria (Eimeria acervulina, E. brunetti, E. maxima, E. necatrix i E. tenella). Oprócz tego istnieją jeszcze dwa typy Eimeria (E. mitis i E. praecox), które często nie są rozpoznawane jako choroba, ale powodują uszkodzenia u drobiu.

Niemal wszystkie stada drobiu cierpią na jakąś formę kokcydiozy. Większość ptaków wchodzi w styczność z różnymi rodzajami kokcydiozy w młodym wieku i jest chroniona przed tymi typami od kilku tygodni do końca życia.

Oprócz szkód finansowych spowodowanych zmniejszonym wzrostem i konwersją pasz, kokcydioza (w połączeniu z Clostridium Perfringens) często powoduje zawilgocenie ściółki, a przez to zmiany chorobowe poduszek stóp.

Każde stado brojlerów doświadcza kokcydiozy, która nie zawsze wywołuje zachorowania. Producenci brojlerów muszą stosować ścisły nadzór. Oprócz dobrego zarządzania kurczętami (np. jakość paszy, jednodniowe pisklęta i klimat) oraz dokładnego czyszczenia i dezynfekcji kurników po każdym cyklu, osiąga się poprzez dodanie kokcydiostatyki do paszy.

Pasożyty Eimeria mogą wykształcić obniżoną wrażliwość na środek przeciw kokcydiozie. A A potrafią nawet w prosty sposób w pelni uodpornić się na syntetyczne kokcydiostatyki. Aby zapobiec problemom związanym z uodparnianiem, producenci brojlerów okresowo zmieniają środki.

Berrie Klein Swormink, korespondent

8.03.2019 Poultry World

Tłumaczenie PZZHiPD

***FINANSOWANE Z FUNDUSZU PROMOCJI MIĘSA DROBIOWEGO***